

SPRAWOZDANIE Z POSIEDZENIA REDAKCJI „SPRAWOZDAŃ ARCHEOLOGICZNYCH” W IGOŁOMI W SPRAWIE METODYKI BADAŃ POWIERZCHNIOWYCH

W dniu 16 XII 1970 r. odbyło się w Pracowni Archeologicznej Zakładu Archeologii Małopolski IHKM PAN w Igołomi posiedzenie Redakcji „Sprawozdań Archeologicznych” poświęcone metodom prowadzenia badań powierzchniowych. Asumpt do zorganizowania tego posiedzenia dał drukowany w poprzednim tomie artykuł mgr. R. Mazurowskiego, reprezentujący nowe metody prowadzenia takich badań¹. Propozycje zawarte we wspomnianym artykule wywołały żywe zainteresowanie, zwłaszcza wśród pracowników Zakładu Archeologii Małopolski, gdzie realizowany program badań osadniczych na wyżynach lessowych opiera się przede wszystkim na poszukiwaniach powierzchniowych, w związku z czym biorący udział w posiedzeniu mgr R. Mazurowski przedstawił obszerny komentarz do swej publikacji.

Autor stawia dwie zasadnicze tezy, których słuszność ma uzasadnić stosowana przezeń metoda:

1. Istnieje związek pomiędzy planografią materiału zabytkowego zalegającego na powierzchni a obiektami ukrytymi pod ziemią; związek ten jest czytelny z planigrafii zabytków.

2. Istnieje związek między wewnętrznymi właściwościami zbioru ceramiki zebranej z powierzchni a stopniem zniszczenia stanowiska. Teza ta rozpatrywana jest w dwóch płaszczyznach: a) związku między planografią stanowiska położonego na stoku a stopniem zniszczenia stanowiska (tzn. w rozumieniu autora artykułu obecnością lub brakiem warstwy kulturowej), b) związku między wewnętrzną charakterystyką zbioru ceramiki a obecnością lub brakiem warstwy kulturowej (tzn. że obecność lub brak warstwy kulturowej znajduje swoje odbicie w rozdrobieniu materiału powierzchniowego. Oznacza to, że stanowiska zniszczone, na których warstwa kulturowa została zlikwidowana, prezentują materiał o mniejszym wskaźniku wagi średniej, czyli materiał drobniejszy, niż stanowiska, na których warstwa kulturowa nie została zniszczona).

Badania powierzchniowe prowadzone metodą szczegółowej inwentaryzacji zabytków na powierzchni mają wg autora metody charakter wstępnej dokumentacji przed rozpoczęciem prac wykopaliskowych na danym stanowisku. Autor postuluje następujące etapy badania stanowiska: 1) wykonanie planu warstwicowego, 2) wykonanie rozpoznania geologicznego stanowiska, 3) wykonanie badań powierzchniowych proponowaną metodą, 4) magnetyczne rozpoznanie terenu, 5) prace wykopaliskowe.

Dyskusja, która rozwinęła się w trakcie zebrania, dotyczyła przede wszystkim tezy mówiącej o korelacji: materiał powierzchniowy — obecność lub brak obecności warstwy kulturowej. W wystąpieniach na ten temat na czoło wysunął się problem erodowania materiału powierzchniowego wskutek procesów denudacyjnych (abstra-

¹ R. Mazurowski, *Metoda szczegółowej inwentaryzacji powierzchniowej*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 23: 1971, s. 293—306.

hując od ruchów masowych w rodzaju osuwisk, zerw, strumieni błotnych itp.). Z wypowiedzi dyskutantów (doc. dr T. Wiślański, mgr J. Kruk, mgr J. Rydzewski) wynika, że charakter materiału na powierzchni nie musi przesądzać o obecności lub braku warstwy kulturowej na stanowisku. Znane są bowiem przykłady stanowisk położonych na wierzchołkach, manifestujących się pokaźną ilością zabytków w zwartym zasięgu, na których to stanowiskach warstwa kulturowa została zdegradowana razem z całą powierzchnią stoku. Warstwa akumulacji materiału zdegradowanego ułożona u podnóża stoków jest natomiast praktycznie pozbawiona zabytków. O niewielkim udziale erozji powierzchniowej w transporcie zabytków świadczyć może również fakt odkrywania wysoczyznowych stanowisk archeologicznych na stokach lub w tzw. strefie brzeżnej wysoczyzny. Stanowiska takie (duży udział w nich mają osady neolityczne) reprezentowane są wielokrotnie przez stosunkowo obfity materiał zalegający na powierzchni, choć założone na nich wykopy nie wykazują spoczywającej nad obiektami ciągłej warstwy kulturowej. Gdyby transport materiałów zabytkowych wskutek erozji gleb miał istotnie duże rozmiary, wówczas stanowiska wysoczyznowe byłyby niewykrywalne lub wykrywalne w niewielkim stopniu, bądź też materiał ten powinien być odkryty u podnóża stoku. Takich wypadków jednak dotąd nie zaobserwowano. Przyjęcie dużej roli transportu materiałów wskutek erozji gleb postawiłoby również pod znakiem zapytania wiarygodność danych uzyskanych drogą poszukiwań powierzchniowych. Oczywiście powyższe wypowiedzi nie wykluczają zupełnie faktu przemieszczania materiału powierzchniowego wskutek całego konglomeratu zjawisk przyrodniczych lub wskutek mechanicznej działalności człowieka, wydaje się jednak, że roli tych czynników w transporcie materiału nie należy przeceniać. Innym natomiast zagadnieniem jest problem niszczenia materiału na powierzchni, w miejscu jego zalegania, i w dalszych badaniach warto zwrócić uwagę na wychwycenie korelacji między materiałem zalegającym na powierzchni a pod ziemią, abstrahując od obecności warstwy kulturowej (doc. dr T. Wiślański). Trudno w tej chwili, bez jakichkolwiek konkretnych doświadczeń, rozstrzygnąć problem transportowania materiału wskutek erozji powierzchniowej stoku; wskazane by więc było przeprowadzenie prób w tym kierunku, wzorowanych na metodach stosowanych przez geomorfologów, co pozwoliłoby stwierdzić istnienie takiego transportu oraz jego tempo (doc. dr J. Machnik, dr Z. Woźniak).

Niezmiernie interesujące są próby wypracowania wewnętrznej charakterystyki zbioru ceramiki zebranej z powierzchni stanowiska, w korelacji z jego stopniem zniszczenia. Wyliczenia matematyczne R. Mazurowskiego są przekonujące, choć trudno przystępne dla humanistów ze względu na konieczność znajomości podstaw nawet matematyki wyższej. Ta najbardziej istotna część metody prezentowanej przez R. Mazurowskiego nie jest jeszcze całkowicie opracowana. Wydaje się, że powinna ona odpowiadać przede wszystkim wymogowi szybkości i precyzji rozwiązania stawianego przed nią zadania (tzn. określenie stopnia zniszczenia stanowiska powinno być bardziej opłacalne niż założenie ewentualnych wykopów sondazowych). Oczekiwać należy od autora metody jak najszybszego jej ukończenia, bo jeśli spełni ona powyższe warunki, z pewnością okaże się bardzo przydatna w planowaniu badań terenowych.

Jacek Rydzewski